

- Obok historii rodzinnych i osobistych, często dotykających ważnych wątków historii XX wieku, w książce mamy galerię wielkich postaci świata kultury i polityki. Poznajemy postaci takie jak Pablo Neruda, chilijski poeta, laureat literackiej nagrody Nobla; francuski pisarz i tłumacz literatury Paul Cazin, czy autor słynnej *Odwilży*, Ilija Erenburg. Mamy także świat literatury polskiej – Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i innych mieszkańców kamienicy przy alei Róż w Warszawie, w której Jerzy Wojciech Borejsza mieszkał. Poza autorem *Zielonej Gęsi* wśród lokatorów domu byli Władysław Broniewski, Jan Kott, Leon Kruczkowski, Antoni Słonimski, Stanisław Ryszard Dobrowolski.
- Kolejny obszar zarysowany w omawianej książce to meandry nauki historycznej w powojennej Polsce. Jerzy Wojciech Borejsza naszkicował portrety trzech historyków, z których każdy był wybitną indywidualnością – Aleksandra Gieysztora, Henryka Wereszyckiego i Stefana Kieniewicza. W tym kontekście szczególnie ważny wydaje się esej *Rok 1968: świadkowie odchodzą*. Jerzy Wojciech Borejsza wyjawia w nim okoliczności, w których na fali antysemickiej nagonki próbowano go usunąć z pracy w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Sprawa ciągnęła się siedem lat, a wymówienie historyk otrzymał ostatecznie w roku 1975.
- Autor *Ostańca* przez wiele lat zajmował się badaniami nad historią europejskich totalitaryzmów. W latach siedemdziesiątych XX wieku opublikował szereg prac dotyczących faszyzmu włoskiego (*Rzym a wspólnota faszystowska, Mussolini był pierwszy*). Sporo miejsca poświęca we wspomnieniach okolicznościom, w których powstawały te publikacje. Bardzo interesujące są fragmenty, gdzie Borejsza pisze o swoich kontaktach ze światową sławą historykami i politykami włoskimi (Franco Venturi, Renzo de Felice). Ale szczególną uwagę zwracają ustępy dotyczące spotkań z ostatnimi żyjącymi ministrami Mussoliniego – Fulvio Suvichem oraz Dino Grandim.
- Wśród ponad osiemdziesięciu tekstów dominuje charakter wspomnieniowy, ale Borejsza napisał też kilka esejów problemowych. Jeden poświęcił dyskusjom czołowych historyków polskich na temat szans i beznadziejności powstań narodowych. Z kolei inny – rozrachunkom niemieckiego historyka Ernsta Noltego z dziejami Trzeciej Rzeszy.
- Warto podkreślić walory literackie *Ostańca*. Każdy z tekstów składających się na tę książkę mógłby funkcjonować samodzielnie. Poza treścią, która zawsze wiąże się z biografią autora, łączy je staranna polszczyzna i klarowny przekaz. Także artykuły dotyczące mało znanych spraw ze świata dziejów historiografii czy dyplomacji napisane zostały w sposób bardzo przystępny. ◉

Takie imponujące dzieła zdarzają się rzadko, jak niezbyt często pojawia się formacja pokoleniowa, bez której Polska nie byłaby pewnie tą, jaką jest dzisiaj i której wpływ na rodzimą historię i kulturę okazuje się nie do przecenienia. Chodzi o pokolenie pisarzy, artystów, badaczy oraz uczestników życia społecznego wyrosłych w klimacie komunizmu tragicznego, z których znaczne grono uważało się za Polaków mających żydowski rodowód, tak jak Krzysztof Pomian.

Słady pracowitego żywota Ryszarda Demela

RZESZÓW : „FRAZA”, 2018. – 160 S. : IL. KOLOR. ; 24 CM. – (BIBLIOTEKA „FRAZY”)

Pracowitość nie jest na ogół cechą kojarzącą się z artystami. Niemniej – można znaleźć wśród nich prawdziwych tytanów pracy, czego przykładem mało znany w Polsce, żyjący na emigracji we Włoszech malarz i twórca witraży, Ryszard Demel.

Urodzony w 1921 roku, artysta walczył w kampanii wrześniowej 1939, był potem więziony, w 1945 dołączył do II Korpusu generała Władysława Andersa. Po wojnie zaczął studia artystyczne w Rzymie, a następnie kontynuował je w Londynie. Tam też podjął pracę jako asystent znanego witrażownika, J.E. Nuttgensa. W latach pięćdziesiątych eksperymentował ze szkłem oraz efektami światła i refrakcji, tworząc coś pośredniego między mozaiką i witrażem. Rezultat tych eksperymentów nawet opatentował. W latach sześćdziesiątych przeniósł się do Padwy, gdzie dla miejscowej katedry stworzył cykl pięciu witraży.

Przyjaźnił się z pisarzem Sergiuszem Piaseckim. Opracował jego biografię i wydał w Polsce jego poezye. Był lektorem języka polskiego na uniwersytetach w Padwie i w Wenecji, uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie, a w Polsce uhonorowano go złotym medalem Gloria Artis.

Pisał eseje o sztuce i artystach. W zbiorze tekstów *Słady pracowitego żywota...* Demel podsumowuje swoje doświadczenia. Książka jest niczym mozaika – jej cztery części zawierają bardzo różne elementy. Pierwsze dwie to powojenne wspomnienia żołnierza-studenta pełne zarówno wrażeń ze zwiedzania rzymskich zabytków, jak i zabawnych anegdot o kolegach, eseje o sztuce etruskiej, malarstwie Giotta i poezji Dantego oraz rozważania o Witelonie. Trzecia poświęcona została Sergiuszowi Piaseckiemu, a zwłaszcza działalności Demela związanej z jak najlepszym wykorzystaniem spuścizny pisarza. Najobszerniejsza i zarazem najciekawsza część książki, *Varia*, dotyczy samego artysty. Otwiera ją zapis rozmowy Ewy Prządki z Demelem, który opowiada o swoim życiu, swojej sztuce i swoich pasjach. Po nim następują dwa eseje Jana Wiktora Sienkiewicza, badacza twórczości polskich artystów-emigrantów oraz dwie rozmowy przeprowadzone z nim przez Ewę Prządkę i Jarosława Koźmińskiego. Na końcu umieszczono dwa krótkie teksty o życiu i twórczości Demela autorstwa Mai Cybulskiej i Moniki Niemiec.

Całość prezentuje artystę o ciekawej biografii, szerokich zainteresowaniach i twórczej inwencji. Szkoda tylko, że jego dzieło zostało pokazane w książce nader skąpo – zaledwie kilka reprodukcji rysunków i obrazów. A z pięciu padewskich witraży – tylko dwa.

Anna Zakiewicz



Krzysztof Pomian
Wśród mistrzów i przyjaciół
Gdańsk : Fundacja Terytoria Książki, 2018
607 s. ; 23 CM. – (BIBLIOTEKA MNEMOSYNE)

Autobiografia zapośredniczona

ks. Jan Sochoń

Wielu z nich wierzyło żarliwie w opatrnościową rolę komunizmu marksistowsko-leninowskiego, trochę ze strachu przed wykluczeniem, trochę z oportunistycznym, a trochę z poczucia więzi z towarzyszami. Pomian, jak sam oznajmia, przystał na tego typu myślenie, choć w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku wyszedł z komunistycznego uzależnienia, zachowując wszak afektacje na pewne społeczne aspekty tej doktryny, wystrzegając się jednak najmniejszych nawet barw manicheizmu.

Co najwyżej, mając w pamięci swój polityczny rodowód, stara się realizować idee kultury pozbawione już komunistycznych złudzeń. Dowodzi powyższego niebawem wielobarwny korowód nazwisk, lektur, wydarzeń, dyskusji literackich i filozoficznych, rozmów, listów, wspomnień, tworzących korpus przedstawianego zbioru, będący zwierciadłem, w którym można dojrzeć (jeśli się uważnie wpatrujemy) mechanizmy rządzące krajobrazami polskiego i europejskiego życia od czasów powojennych aż do dzisiaj. Należy wręcz powiedzieć, że Pomian pisząc (po polsku i po francusku) o ważnych w jego doświadczeniu osobach, sporządził osobisty portret pokolenia polskiej inteligencji drugiej połowy XX wieku.

Co ważne, nie jest to zbiór z góry zaprojektowany. Powstał jako wynik życiowego losu, najprzeróżniejszych okoliczności oraz zdarzeń, w których pisarz brał udział. Zasadniczym powodem jego powstania była przyjaźń, którą uznaje za jedną z niezbywalnych cech istnienia, bez której życie nie byłoby wiele warte, ani tym bardziej przyjemne. Snuje się ona, mógłby powtórzyć za Ciceronem, jak nić czarodziejska, przez wszystkie więzi i relacje międzyludzkie. Zdaje się być niczym zaprawa murarska cementująca wielorakie składniki życia, umożliwiającą autentyczne porozumienie oraz odnajdywanie prawdy w rozmowach godnych tej nazwy. A wydawać się może, iż rzeczywistość powojenna nie sprzyjała budowaniu przyjacielskich stylów bycia. Ówczesne władze robiły wszystko, co możliwe, by obywatele nie mogli zakładać żadnych wspólnot, odseparowani od siebie jako monady. Zapisy Pomiana zaświadcza jednak, że dzięki przyjaźniom można było wytrwać w tamtych trudnych czasach, zachować godność i wrażliwość na wartości pozbawione ideologicznych skrzywień.

Pomian, zbierając w jedną edytorską całość rzeczy napisane przy różnych okazjach w ciągu niemal pięćdziesięciu lat, stworzył intrygującą odmianę autobiografii intelektualnej – autobiografię zapośredniczoną, czyli taką, w której pokazuje on samego siebie w świetle konfrontacji z innymi osobami. Opisując dookolny świat i sprawy tego świata odsłania cechy własnej osobowości, źródła, z których czerpał, by móc spełniać swoje twórcze możliwości i marzenia, zwłaszcza zapał do niegroźnego szaleństwa, jakim jest kolekcjonerstwo. Dwa punkty zwrotne warto tutaj podkreślić. Pierwszy to wywózka w 1940 roku do Rosji Sowieckiej i wejście w bogactwo, ale też mroki kultury rosyjskiej. Drugi zaś to wyjazd, zaraz po zakończeniu wojny, do Brukseli, gdzie Pomian odkrył w sobie pasję do języka oraz literatury francuskiej, zżył się z tym wszystkim, co stanowi o etosie Europejczyka, nie zaniedbując osobistych i duchowych relacji z Polską i rodakami.

Miał przy tym świadomość, że pojęcie Europy jako całości jest bardziej kulturowym projektem, niż możliwym do zrealizowania planem polityczno-społecznym. Istnieje wszakże, sugeruje, fundamentalny grunt, na którym myślenie o Europie nabiera rzeczowości. Chodzi o konieczność wyjścia z obszaru geografii i wejścia w dziedzinę historii, dysponującej określonymi treściami oraz wydarzeniami natury ściśle religijnej. Sam, jako ktoś przyznający się do ateizmu, akceptował jednakowoż chrześcijaństwo, od którego Europy nie sposób oderwać, ponieważ bez chrześcijaństwa niczego się z Europy nie pojmie. Byłaby więc ona wynikiem wyboru pewnych tradycji i wartości, niewątpliwego sposobu odczytania sensu przeszłych wypadków, uznawania wzorców osobowych uobecnianych w życiu konkretnych ludzi, z którymi się identyfikujemy, bądź z nimi polemizujemy. Europę zatem rozumie Pomian jako pewne „przeżycie biograficzne”, „przygodę intelektualną”,

„wspólną kulturową”, poniekąd wyobrażoną *La République des Lettres*. W jaki sposób motywuje on takie rozpoznanie?

Cała jego książka zdaje się być odpowiedzią na wyżej postawione pytanie. Składa się z pięciu części, spiętych charakterystycznym zakończeniem: *Paryż nad Wisłą*. Każdy z owych segmentów przedstawia sylwetki wielkich polskich postaci, przyjaciół i bliskich Pomiana. Są to tak zasłużeni twórcy, jak chociażby Jan Strzelecki, Bronisław Baczo, Leszek Kołakowski, Kazimierz Brandys czy Jerzy Jedlicki. Dalej stykamy się z postaciami Konstantego Pużyny, Romana Cieślewicza, Artura Międzyrzeckiego, Ryszarda Kapuścińskiego, Tadeusza Mazowieckiego, Jana Pawła II. Fascynujące są rozważania dotyczące kultury emigracyjnej i sylwetek takich luminarzy, jak Jerzy Giedroyc, Witold Gombrowicz, Czesław Miłosz, Juliusz Mieroszewski, ks. Józef Sadzik, Jan Lebenstein, Herling-Grudziński albo Józef Czapski, nie mówiąc już o przyjaciółkach z francuskiego kręgu językowego. Nie sposób przedstawić tutaj choćby głównych rysów narracji Pomiana. Autor odsłania przed czytelnikami niezmiernie bogactwo treści, interpretacyjnych komentarzy, prywatnych odczuć. Zarysowuje spory toczone się w prasie emigracyjnej (i nie tylko), koncentrując się na tych, których przedmiotem było rozumienie polskości, cele i funkcje literatury, losy Europy, powinności intelektualisty w przełomowych chwilach dziejowych. To przykład odwagi pisarskiej, szczerości pozbawionej sentymentalizmu.

Nie musimy zgadzać się ze wszystkim, co pisze Pomian. Warto toczyć z nim własną czytelniczą polemikę. Nie sposób jednak nie docenić klasy jego pisarstwa, przede wszystkim w ramach historii idei oraz filozofii kultury, rzadko spotykanej erudycji, stylistycznej maestrii, naukowej odkrywczosci i nieustającego, szczerego rozrachunku z komunizmem. Mam nadzieję, że *Wśród mistrzów i przyjaciół* stanie się obowiązkową lekturą wielu Polaków, bez względu na wyznawany przez nich światopogląd i preferencje polityczne. ☉